Rok XI. Nr. 93 (2983). Wilno, Niedziela 8 Kwietnia 1934 r. NALEZNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, miejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PRZED PLEBISCYTEM W OKRĘGU SAARY

W styczniu 1935 r. w okręgu Saary, będącym obecnie pod zarządem komisji Ligi Narodów, powinien się odbyć plebiscyt, który zadecyduje o przynależności państwowej tego terytorjum.

Okręg Saary jest wydzielony z południowej części pruskiej prowincji reńskiej i bawarskiego Palatynatu. Terytorjum to zajmuje 2010 klm. kw. i liczy 805.000 mieszkańców, w tem 560.600 katolików. Plebiscyt winien zdecydować czy okręg ten odejdzie do Francji, powróci do Niemiec, czy też pozostanie pod zarządem Ligi Narodów.

Ponieważ ludność okręgu Saary składa się prawie wyłącznie z Niemców, do czasu dojścia Hitlera do władzy nie było wątpliwości co do wyniku plebiscytu. Po objęciu władzy przez Hitlera i gleichszaltowaniu Niemiec, sytuacja nieco się zmieniła. Niemieckie partje lewicowe, nie pragnąc podzielić losów swych towarzyszy w Niemczech, wypowiedziały się przeciwko zwrotowi tego okręgu Rzeszy, mianowicie za pozostawieniem zarządu okręgu w rękach Ligi Narodów. Z drugiej strony wyznawcy Trzeciej Rzeszy połączyli się w t. zw. „Deutsche Front", który agituje za połączeniem z Niemcami. Zasięgiem swym „Deutsche Front" obejmuje, jak widać, wszystkie b. mieszczańskie niemieckie partje. Tak np. katolicka prasa okręgu Saary trafiła w zależność od Trzeciej Rzeszy i znajduje się na jej usługach, wówczas gdy resztki prasy katolickiej w Niemczech w miarę możności zachowują oblicze opozycyjne, wobec czego są prześladowane. Katolicka prasa okręgu Saary spala przed Trzecią Rzeszą kadzidła.

Powodzenie gleichszaltowania umysłów w okręgu Saary jest skutkiem rozmaitych przyczyn. Spełnia tu rolę oczywiście i przywiązanie do dawnej ojczyzny i przykład niemiecki i tocząca się marka i — nie na ostatniem miejscu — terror. Dla nastrojów tamtejszych jest nprz. charakterystyczny następujący epizod. Związek niemieckich weteranów urządził w Saarbrücken, wbrew zakazom władz, uliczną demonstrację. Gdy urzędnik policji stanął na drodze demonstrantów i powołał się na zakaz, przywódca demonstracji wyzywająco oznajmił: „Zaczekajcie, rozprawimy się z wami w roku 1935!"

Zastraszanie rokiem 1935-m wogóle spełnia wielką rolę w agitacji hitlerowskich agentów. Pogróżka ta bywa stosowana wobec urzędników, usiłujących przeciwstawić się ich niezgodnej z prawem działalności. Pogróżką tą operują oni również w stosunku do mieszkańców, opierających się gleichszaltowaniu. Najpierw uprzejmie proponują wstąpienie do „Deutsche Frontu", w wypadku zaś odmowy grożą konsekwencjami. Dzięki temu domy w okresie manifestacyj pstrzą się od hitlerowskich chorągwi. Szczególnie są gorliwi kupcy i inteligencja, jedni dzięki sympatjom, inni dzięki strachowi. W robotniczych dzielnicach panuje nieco odmienny nastrój. Robotnicy okręgu Saary są uświadomieni o tem, co robotnikom dała Trzecia Rzesza. Związki Zawodowe okręgu Saary wypowiedziały się przeciwko powrotowi do Niemiec.

Przy swobodnem głosowaniu wynik jego byłby nieco wątpliwy. Ale warunki w okręgu Saary szybko zbliżają się do warunków wyborów do Reichstagu w marcu 1933 r. Ulicą faktycznie zawładnęły SA, które, w odróżnieniu od państwowej, noszą czarne czapki i spodnie i nazywają się Ordnungsdienst. Brać ta samowolnie konfiskuje ulotki przeciwników, bije Żydów i wogóle gospodaruje po swojemu. Komisja Ligi Narodów jest faktycznie bezradna, nie posiada bowiem własnych organów wykonawczych. Niemieccy urzędnicy znajdujący się w jej dyspozycji są zdemoralizowani przez hitlerowską agitację i zupełnie się nie nadają do obrony praworządności przeciwko rozwydrzonych SA.

Do jakiego stopnia władze krajowe wysługują się Trzeciej Rzeszy widać chociażby z tego, że... wydają jej niemieckich emigrantów! Oficjalna niemiecka agencja telegraficzna podała 26 marca z Zweibrücken (punkt pograniczny z okręgiem Saary) następującą wiadomość: „Pośród 40 osób, aresztowanych w Neunkirchen (miasto w okr. Saary) i wydanych z powodu nieposiadania prawa pobytu władzom niemieckim, znalazło się szereg emigrantów, poszukiwanych przez niemiecką prokuraturę". Epizod ten rzuca jaskrawe światło na faktyczne gleichszaltowanie okręgu Saary.

W tych warunkach swoboda wyborów i przedwyborczej agitacji będzie oczywiście tylko wówczas zabezpieczona, jeżeli komisja Ligi Narodów będzie posiadała w swej dyspozycji absolutnie pewne międzynarodowe organy wykonawcze i jeżeli rozpatrywanie spraw politycznych oddane zostanie sądom nadzwyczajnym, składającym się z prawników międzynarodowych.

Dla wprowadzenia porządku niezbędny jest Saarze własny gen. Laidoner, lub własny gubernator Nowakas. Czy potrafi Liga Nar. wyznaczyć takiego energicznego namiestnika, obdarzyć go odpowiedniemi pełnomocnictwami i zaopatrzyć w środki umożliwiające ich wykonanie — jest bardzo wątpliwe. Każdy energiczny krok w tym kierunku wywołałby burzliwy sprzeciw Trzeciej Rzeszy, który mógłby spowodować najpoważniejsze następstwa. Z drugiej strony pozostawienie rzeczy własnemu biegowi rebus sic stantibus oznaczałoby faktyczne oddanie okręgu Saary Rzeszy.

Obserwator.



W związku ze zbliżającym się plebiscytem, mającym rozstrzygnąć przynależność Zagłębia Saary odbywa się obecnie ożywiona działalność propagandowa.

Na zdjęciu uczestnicy jednego z ostatnich wieców plebiscytowych, organizowanych przez narodowych socjalistów p t. „Die Saar bleibt deutsch" śpiewają hymn narodowo socjalistyczny „Horst Wessel".

Ostatni atut.

SAARBRUECKEN. (Pat). Socjalistyczny „Volksstime" ogłasza artykuł Maksa Brauna, poświęcony działalności narodowo - socjalistycznej w zagłębiu Saary. Według informacyj autora artykułu komisja rządząca przedstawiła już Lidze Narodów niezbite dowody dalszego istnienia w Zagłębiu Saary oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych. Pozatem 25.000 młodych mieszkańców zagłębia Saary przeszło lub przechodzi przeszkolenia „sportu wojskowego" w tak zwanych obozach pracy.

Autor konkluduje, że cała działalność ta ma na celu stworzenie siły zbrojenej jako ostatniego atutu w walce narodowych socjalistów o przyłączenie zagłębia Saary do Rzeszy.

Sprawa zbrojeń

Prasa angielska i francuska przyjęły notę Francji przychylnie

Wstęp do serji rozmów.

PARYŻ. (Pat). Dzienniki poranne życzliwie omawiają odpowiedź francuską na angielską notę werbalną w sprawie rozbrojenia.

„LE MATIN" pisze, że nota jest bardzo poważnem świadectwem dobrej woli i jednym z najbardziej pożądanych dokumentów, jakie się ukazały w przeddzień zebrania prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Pogląd ten podzielają wszystkie większe pisma paryskie, podkreślając, że niemożliwe jest w obecnym stanie zagadnienia rozbrojeniowego ustalenie gwarancyj wykonania ewentualnej konwencji rozbrojeniowej.

LE JOURNAL" zaznacza, że nota francuska ułatwi Francji ponowne ujęcie steru rokowań, oraz nawiązując ponownie nić rozmów między Londynem a Paryżem, pozwoli prezydjum konferencji rozbrojeniowej wypowiedzieć się bez żalu za odroczeniem terminu zwołania komisji głównej. Nota stanowi więc pewnego rodzaju wstęp do serji rozmów, które zostaną nawiązane nietylko między Paryżem i Londynem, lecz także między Rzymem i Londynem przez przyszłą podróż Suvicha nad Tamizę, między Paryżem i Bukaresztem przez oficjalną wizytę min. Titulescu we Francji i wreszcie między Paryżem a Warszawą i Pragą z powodu podróży min. Barthou. W tych warunkach — pisze dziennik — łatwo przewidzieć sens rozmowy, jaką odbędzie min. Barthou z Hendersonem przed wyjazdem przewodniczącego komisji rozbrojeniowej do Genewy. Mówią że Henderson jest dość zniechęcony i skłonny zwołać komisję głowną w jak najkrótszym czasie, nawet w razie, gdyby nie mgła ona stwierdzić niczego więcej, prócz zupełnego nieudania się dzieła rozbrojenia. Niewątpliwie, wyjaśnienia min. Barthou wpłyną na decyzję Hendersona, nadając jej inny kierunek.

Dyskusja trwa.

LONDYN. (Pat). Odpowiedź francuska spotkała się naogół z przychylnem przyjęciem prasy angielskiej. Dzienniki londyńskie podkreślają, że Francja nawróciła się do bardziej realistycznego ujmowania zagadnienia rozbrojeniowego, uświadamiając sobie, że powszechne rozbrojenie jest niemożliwe i że należy zadowolić się ograniczeniem zbrojeń w skromnym rozmiarze, jak również, że konieczne jest przyznanie Niemcom prawa do zbrojenia się w pewnych granicach. Pod tym względem — piszą dzienniki — nastąpiło wyraźne zbliżenie poglądów Francji i Wielkiej Brytanji. Zdaniem dzienników, odpowiedź francuska nie wyczerpuje wszystkich pytań, postawionych przez rząd angielski 28 marca i należy się spodziewać niezadługo drugiego dokumentu francuskiego, który dokładnie sprecyzuje francuski plan gwarancji wykonania konwencji.

Prasa angielska z zadowoleniem stwierdza, że dyskusja trwa i że obecna odpowiedź francuska dyskusję te posuwa naprzód.

Anglja bada notę francuską.

LONDYN, (Pat). Foreign Office otrzymał dziś odpowiedź francuską na ostatnie zapytanie rządu brytyjskiego w sprawie gwarancji bezpieczeństwa. Sir John Simon wraz ze swoimi najbliższymi współpracownikami przystąpił odrazu do badania noty francuskiej.

Henderson jest zadowolony z rozmowy z min. Barthou.

PARYŻ, (Pat). Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson i dyrektor sekcji rozbrojeniowej Ligi Narodów Agnides przybyli wczoraj wieczorem z Londynu do Paryża i dziś o godz. 10-ej złożyli wizytę ministrowi Barthou. Po zakończeniu tej narady ogłoszono następujący komunikat:

Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson i minister spraw zagranicznych Barthou odbyli dziś rano dłuższą naradę, w której omówili ogólną sytuację, prace konferencji rozbrojeniowej oraz sprawę rozpoczynającej się w Genewie sesji prezydjum konferencji. Na wypadek zgłoszenia wniosku zwołania komisji głównej konferencji na środę 23 maja minister Barthou zapewnił Hendersona, że delegacja francuska udzieli temu wnioskowi poparcia.

Opuszczając Quai d'Orsay Henderson oświadczył, że jest bardzo zadowolony z odbytej narady, która może się okazać bardzo korzystną.

Hitler zaprosi min. Barthou do Berlina?

PARYŻ, (Pat). Dzienniki wieczorne podały pogłoskę, jakoby kanclerz Hitler nosił się z zamiarem zaproszenia ministra spraw zagranicznych Francji Barthou do Berlina. Kanclerz Hitler pragnąłby odbyć z ministrem Barthou rozmowę w sprawie projektowanej nowej konferencji rozbrojeniowej.

Na Quai d'Orsay nie zaprzeczają ani nie potwierdzają tej pogłoski. Dzienniki twierdzą jednak, że koła kompetentne nie wykluczają w obecnym czasie zwrócenia się rządu niemieckiego z podobną propozycją do przedstawiciela Francji.

Dyrektorjat kłajpedzki

zwolnił na żądanie gub. Nowakasa 34 urzędników.

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą, że na żądanie gubernatora dyrektorjat kłajpedzki zwolnił 34 urzędników którym gubernator odmówił prawa pobytu w Kłajpedzie. Jak wiadomo, jest to już drugi wypadek, że dyrektorjat kłajpedzki, chcąc uniknąć poważnego konfliktu, podporządkował się żądaniu gubernatora kłajpedzkiego Nowakasa.

Pos. Antonow - Owsiejenko opuścił Warszawę.

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 7 rano z dworca Głównego w Warszawie wyjechał do Moskwy wraz z małżonką dotychczasowy poseł ZSRR w Warszawie p. Antonow Owsiejenko. Na dworcu żegnali odjeżdżających przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dyr. Dębickim, radcą Szczerbińskim, radcą Morstinem, członkowie poselstwa sowieckiego z radcą Podolskim i attache wojskowym Siemionowem oraz zastępcą attache wojskowego Barabnowem na czele. Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Warszawie, m. in. ambasador turecki poseł estoński i czeskosłowacki, oraz wiele osób ze świata kulturalnego i sfer towarzyskich stolicy.

Zmiana na stanowisku adjutanta prezydenta Estonji.

TALLIN, (Pat). Długoletni estoński attache wojskowy w Polsce płk. dypl. Jakobsen, który w ciągu ostatnich 3 lat pełnił obowiązki adjutanta generalnego prezydenta republiki, mianowany został dowódcą 1 p. p. w Narwie. Stanowisko generalnego adjutanta objąć ma płk. Graabe.

—o()o—

— SPROSTOWANIE. We wczorajszym artykule wstępnym w ostatniem zdaniu mylnie wydrukowano „dola". Powinno być „doza".

Gandhi odstąpił od swej linji.

LONDYN, (Pat). Jak donoszą z Indyj, decyzja Gandhiego, odwołująca cywilne nieposłuszeństwo wobec administracji brytyjskiej i zalecająca czynny udział w instytucjach politycznych, wywołała bardzo wielkie wrażenie. Gandhi w istocie rzeczy obalił całą swoją politykę jaką uprawiał w ciągu ubiegłych dwóch lat, od czasu powrotu z londyńskiej konferencji „okrągłego stołu" i aresztowania go przez władze angielskie w Indjach. Obecnie więc nic nie stoi na przeszkodzie, aby, zwolennicy Gandhiego wzięli udział w wyborach do izby ustawodawczej i współpracowali nad projektem autonomji Indyj, ustalonej w białej księdze brytyjskiej.

Litwinow odłożył wyjazd do Genewy.

MOSKWA. (Pat). Komisarz Litwinow z polecenia lekarzy odłożył wyjazd do Genewy.

Norman Davis do Genewy nie przyjedzie.

WASZYNGTON, (Pat). Departament stanu nie wydał Normanowi Davisowi polecenia udania się do Genewy, na rozpoczynającą się 10-go kwietnia sesję prezydjum konferencji rozbrojeniowej.

Samoloty dotarły

po raz drugi do obozu „czeluskinowców".

MOSKWA. (Pat). Z Wankaren donoszą, że panuje tam w dalszym ciągu zła pogoda, jednakże z pewną tendencją ku poprawie. W związku z tem zapowiedziane loty zostały odłożone. W obozie prof. Szmidta przygotowano już teren do lądowania samolotów długości. 470 metrów.

Według ostatnich wiadomości, 5 aparatów Kamanina, których los w ciągu kilku dni był nieznany, odnalazło się. Dwa z nich wylądowały w Wellen, trzeci znajduje się na przylądku Beringa. Czwarty z powodu mgły wylądował w odległości 20 klm od Anadyru, wreszcie 5-ty, który uległ katastrofie znaleziono na południowy zachód od Anadyru. Pilot i dwaj mechanicy tego samolotu wyszli bez szwanku. Parowiec „Smolensk", znajdujący się w okolicy Kaja, przygotowuje się do drogi na północ. Ma on na swym pokładzie 3 samoloty. Lodołamacz „Krasin" znajduje się już czwarty dzień w strefie wściekłych cyklonów. Mimo to kontynuuje swą podróż i przepływa już koło wysp Azorskich.

MOSKWA. (Pat). Akcja ratownicza rozbitków Czeluskina, prowadzona przez władze z wielkim nakładem energji doprowadziła do nowego zwycięstwa techniki nad żywiołem. Lotnicy Kamanin i Mołokow zdołali wylądować na krze lodowej, gdzie znajduje się obóz rozbitków. Lotnicy zabrali 6 osób z pośród załogi Czeluskina, odstawiając ich do Wankarem. Samolotom sowieckim udało się po raz drugi dotrzeć do obozu prof. Szmidta. Po raz pierwszy samoloty zabrały z obozu 10 kobiet i dzieci.

Finlandja podpisała

pakt o nieagresji z Z.S.R.R.

MOSKWA, (Pat). Dziś podpisany został protokół o przedłużeniu do końca 1945 r. mocy obowiązującej sowiecko - finlandzkiego paktu o nieagresji i pokojowego regulowania zatargu. Protokół w swojej treści jest analogiczny do protokółu podpisanego w dniu 4 bm. z Estonją, Łotwą i Litwą. Ze strony ZSRR protokół podpisany był przez Litwinowa, w imieniu zaś Finlandji przez ministra pełnomocnego Yrjo Koskinen.

„Liet. Aidas" o pakcie nieagresji.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą, że „Lietuvos Aidas" w artykule wstępnym omawia sprawę prolongowania paktu z ZSRR. Pismo twierdzi, że wpłynęły na to jedynie motywy polityczne. Małe państwa a w szczególności państwa bałtyckie są zagrożone przez państwa imperjalistyczne i dlatego pakt ten ma duże znaczenie. Według „Lietuvos Aidas" dla Litwy, zmuszonej prowadzić walkę o swoje granice, pokój jest bardziej potrzebny niż dla kogo innego. Litwa oddawna popierała politykę pokojowa Rosji sowieckiej.



Z ŁOTWY.

ŁOTEWSKIE ORGANIZACJE GOSPODARCZE ŻĄDAJĄ UŁATWIENIA POLSCE KORZYSTANIA Z LIBAWY.

RYGA. (Pat). Na zjeździe organizacyj gospodarczych w Libawie przedstawiciele tych organizacyj domagali się rewizji traktatu handlowego z Litwą, uważając, że traktat ten jest w wysokim stopniu niedogodny dla Łotwy. Ponadto na tym samym zjeździe zażądano zmiany taryfy kolejowej w Łotwie, w celu umożliwienia Polsce korzystania z portu libawskiego.

KATEDRA HIGJENY RASOWEJ W UNIWERSYTECIE.

Rada uniwersytetu łotewskiego uchwaliła ostatnio założenie katedry higjeny rasowej. W związku z tem organ lewicy żydowskiej „Frimorgen" atakuje uniwersytet, oświadczając, że powstaje w nim „katedra hitlerowców".

NIEUPRZEJMOŚĆ.

Wychodzący w Rydze dziennik litewski „Lietuvis" podaje, że poseł litewski w Łotwie zaprosił przedstawicieli prasy łotewskiej na raut, by wyjaśnić na nim kwastję litewsko - łotewskiego zatargu kolejowego. Jednak dziennikarze łotewscy zbojoktowali raut.

Kronika telegraficzna.

— **WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W PKO.** wzrosły w ciągu marca z kwoty zł 498.612.295 do kwoty zł. 500.379.871, łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych osiągnęły kwotę zł. 525.866.360.

— **OGÓLNOPOLSKI ZJAZD BUDOWNICZY** i techników budowlanych zwołany przez związek techników Rzeczypospolitej rozpoczął obrady w Gdyni.

— **WYCIECZKA NIEMIECKA** licząca 1.100 osób przyjedzie do Krakowa. W wycieczce reprezentowane są wszystkie sfery. M. in. w wycieczce wezmą udział prezydenci miast Bytomia i Zabrza oraz wielu znanych osobistości z władz samorządowych tych miast.

— **KOMUNIŚCI SZWEDZCY** oddawna podzieleni byli na dwie grupy, z których jedna podporządkowana była Kominternowi, druga zaś była niezależna od Kominternu. Ta druga postanowiła obecnie porzucić nazwę komunistycznej i uchwaliła, że grupa odtąd występować będzie jako socjalistyczna partja zjednoczenia robotników i ludu wiejskiego.

— **PIERWSZY MAJA W NIEMCZECH** będzie miał charakter nowego święta „narodowej pracy". We wszystkich miastach odbędą się manifestacje z udziałem przedstawicieli władz. Z okazji święta pierwszomajowego wydany został oficjalnie medal pamiątkowy z popiersiem Goethego oraz godłem swastyki, obok której widnieja młot i sierp.

— **DO PRZYJĘCIA INSULLA** od władz tureckich upoważnił rząd St. Zjedn. konsula amerykańskiego w Stambule.

— **5 NAGRÓD NOBLA** po 162.608 koron szwedzkich każda, przyznanych będzie w r. bież., a mianowicie nagrody literatury, medycyny, fizyki i 2 nagrody chemji, z których jedna z roku ubiegłego nie wydana z powodu braku odpowiedniego laureata.

— **ŚMIERĆ 40 OSÓB** pociągnęła za sobą katastrofa, która się wydarzyła ubiegłej nocy w jednym z fjordów zachodniej Norwegji. Mianowicie, w Tafjord runęła do morza wielka skała, wywołując przypływ, który zalał 700 metrów lądu, niszcząc wszystko na swej drodze.

— **DO MOSKWY Z HELSINGFORSU** przybyła wycieczka dziennikarzy finladzkich w składzie 22 osób.

— **KRÓL WŁOSKI MIANOWAŁ** 14 nowych senatorów z pośród wybitnych osobistości ze wszystkich dziedzin życia publicznego.

— **DO KRWAWYCH STARĆ DOSZŁO** między tłumem bezrobotnych a policją w Minneapolis (St. Zjedn.). Tłum złożony z 3 tys. bezrobotnych, wyszedł na ulicę, protestując przeciwko zawieszeniu robót publicznych. Ofiarami starcia padło 20 rannych, w tem kilku policjantów. Aresztowano 25 osób.

— **ZEGAR 24-GODZINNY W ANGLJI** po raz pierwszy w historji państwa i radjofonji angielskiej zostaje wprowadzony o północy z dn. 21 na 22 kwietnia r. b.

— **2.600 HA LASU ZA OBRAZ DUERERA** zapłaci praskie Ministerstwo Oświaty opactwu OO. Premonstrantów na Strahowie (w Pradze).

— **ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD WIĘŹNIAMI** skazał sąd krajowy w Szczecinie 8 urzędników policji kryminalnej na kary od 9 miesięcy zwykłego więzienia do 13 lat ciężkiego więzienia.

Wycieczka rumuńskiej Ligi Morskiej w Warszawie.



W ub. środę przybyła z Gdyni do Warszawy na dwudniowy pobyt wycieczka Rumuńskiej Ligi Morskiej w liczbie sześćdziesięciu kilku osób.

Na zdjęciu — delegacja wycieczki przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Jak piszą inni.

Wczoraj zanotowaliśmy na tem miejscu wystąpienie „Głosu Narodu“, który przypisał nam cudze zdania, dziś mamy inny kwiatek w tym samym guście

Jedno z pism wileńskich poświeciło wczoraj wstępny artykuł akcji przeciwkryzysowej Roosevelta, zachwycając się jej wynikami. Ten zachwyt nad interwencjonizmem ekonomicznym, zalatującym mocno socjalizmem państwowym ze strony pisma, które potrafi bronić najdalej posuniętego liberalizmu gospodarczego zwalczając np. z pianą na ustach ubezpieczenia społeczne, byłby bardzo znamienny, gdyby pismo to nie uzależniało zbyt często swych poglądów od potrzeb polemicznych.

Nie o to jednak chodzi. Pismo powołuje się na „La République“ i tu stwierdzić trzeba, że:

1) Cytaty są nieścisłe. Pismo to np. podaje:

„Zmiana ta dotyczyć będzie masy 700000 robotników pracujących w tej dziedzinie“.

W „La République“ czytamy:

„Ta zmiana dotyczyć będzie 350.000 górników z Appalaches i od 150.000 do 200.000 górników innych zagłębi“.

Tak się operuje liczbami: od 150 do 200 tysięcy — razem 350 tysięcy. Coś, jak w rosyjskiej anegdocie: „Sorok da sorok — rub sorok“.

Notabene, w cytacie mamy datę depeszy „Waszyngton. Havas, 2 kwietnia“. W oryginale: „Waszyngton, 1 kwietnia“. Ale może to błąd korektorski, a Havasa zecer dodał z własnej inicjatywy?

„To też nic dziwnego“ — czytamy dalej — pisze ów dziennik, że z administracji „Pracy Obywatelskiej“ stworzonej rok temu dla wciągnięcia za niskiemi stosunkowo poborami (coś jak obozy pracy) bezrobotnych mogło przejść do normalnej pracy w ożywiającem się może wolno, ale nieustannie życiu gospodarczem, 1.250.000 ludzi“.

„La République“ podaje:

„Waszyngton, 1-go kwietnia. Pomimo licznych protestów robotniczych, administracja Robót publicznych (Travaux civilis), która w pewnych momentach zatrudniała do czterech miljonów bezrobotnych, zaprzestała swej działalności i zwolniła 1.250.000 ludzi“.

To brzmi nieco mniej różowo, nieprawda?

2) Pismo, o którem mowa, powołuje się na „świadectwo“, które wystawia dziełu Roosevelta „La République“. To „świadectwo“ znajdziemy jednak w „La République“ w tym że numerze na innem miejscu, w „Listach z Ameryki“. Czytamy tam:

„Zdaje się, że ta sytuacja nie może trwać bardzo długo.

Albo kapitalizm skoncentruje się, opanuje władzę, która obecnie, jak się wydaje, wymyka się z pod jego kontroli, albo socjalizm państwowy będzie rządził życiem ekonomicznem kraju i gospodarka planowa zastąpi, niewątpliwie w ciągu niewielu lat anarchję obecnego systemu“.

Zachwytów nad dziełem Roosevelta trudno tu się dopatrzeć...

Tak, tak! Można mieć różne zdania, można polemizować, można cytować — ale trzeba przecie czytać uważnie, co się cytuje. Nie można spekulować na tem, że czytelnik do źródła nie dotrze i wierzyć musi na słowo.

Zniżki teatralne dla czytelników
NOWEJ
WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
Ostatnie nowości.
Warunki przystępne.

Mandżu-go zbroi się



Japońskie oddziały w Mandżugo wznoszą okrzyk na cześć Mikada.

Fabryka samochodów.

W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie w Mukdenie budowa wielkiej fabryki samochodów. Fabrykę buduje japońsko-mandżurska spółka automobilowa, której kapitał zakładowy wynosi 6 miljonów jen. Udziały spółki znajdują się w rękach rządu japońskiego i mandżurskiego. Rząd Mandżu-go daje pod budowę grunta i materjał budowlany wartości 3 miljonów jen. Fabryka nazywać się będzie „Tuen-Cho“ a produkować będzie głównie samochody ciężarowe i traktory.

Organizacja obrony lotniczej.

W Mandżurji założono w tych dniach towarzystwo lotniczej obrony państwa, którego celem będzie zorganizowanie powietrznej obrony ludności Mandżurji. Honorowymi prezesami towarzystwa wybrani zostali dowódca japońskiej kwantuńskiej armji generał Hiszikara i premjer rządu mandżurskiego Czen-Sjao-szu. Towarzystwo urządzać będzie specjalne kursa obrony powietrznej i postara się o maski gazowe i środki ochronne przed atakami lotniczemi dla ludności. Równocześnie prowadzona będzie szeroka propaganda lotnictwa i obrony przeciwgazowej.

—o()o—

Budowa okrętów wojennych.

Mandżurskie ministerstwo wojny postanowiło wybudować dwa nowe okręty wojenne, aby pomnożyć wojenną flotylę rzeczną w północnej Mandżurji. Każdy z tych okrętów będzie miał 270 ton nośności. Szybkość wynosić będzie 12 węzłów. Budowę okrętów powierzono japońskim dokom Oharima Dnia 31 sierpnia nowe okręty spuszczone mają być na wodę.

Bazar Przemysłu Ludowego
SPÓŁDZIELNIA HANDLOWA Z OGR. ODP.
w Wilnie, ul. Zamkowa 8, tel. 16-29
POLECA:
wielki wybór barwnych tkanin lnianych (barwikami, indantrenami). Obrusy, serwety, makaty, poduszki, torebki, jak również okładki do książek, teczki, wszystko z tkanin barw. lnianych.
Pudełka. Galanterja z czeczotki. Ceramika ludowa z całej Polski
NOWY DZIAŁ: sieci lniane impregnowane. Płótna kolorowe na suknie damskie.
Ceny dostępne. Składy: ZARZECZE 2, TEL. 16-63.

Rzesza Syberyjska.

Korespondent angielskiego pisma „Uniwersal Service“ donosi z Tokio, że pułkownik F. I. Porotikow, zamieszkujący obecnie w Japonji opracował plan utworzenia „Syberyjskiej Rzeszy“. Porotikow zabiega obecnie o poparcie wojskowe i finansowe Japonji dla zrealizowania tego planu.

Porotikow zamierza utworzyć w Tokio „Towarzystwo Rzeszy Syberyjskiej“, w której imieniu ma on sam występować. Oddziały tego towarzystwa utworzone mają być w różnych japońskich i mandżurskich miastach prowincjonalnych, a tajna praca, według planu Porotikowa, ma być prowadzona na Syberji. Porotikow starał się uzyskać środki wśród rosyjskich emigrantów w Charbinie, ale nie znalazł zrozumienia. Dlatego całą swą działalność przeniósł do Japonji, gdzie ma nadzieję uzyskania poparcia materjalnego. Przyszła rzesza syberyjska, utworzona na wzór Mandżu-Go ma już swoją chorągiew. Górna część flagi jest biała, dolna zielona. Barwy te mają symbolizować syberyjski śnieg i lasy.

Człowiek w uścisku pantery.

W słowach pełnych emfazy opisywano wielokrotnie niebezpieczne przygody i bohaterskie wyczyny operatorów filmów dźwiękowych. Lecz to, co przebył Jack Dunn, operator wytwórni Foxa, podczas wielkiej wyprawy do Azji i na Wyspy Malajskie, wstrząsa bardziej, niż wszystkie dotychczasowe opisy razem wzięte.

W dniu 25 maja 1933 roku na niewielki statek, stojący w porcie San Francisco załadowano najniezbędniejsze przedmioty codziennego użytku, sprzęt myśliwski (łącznie z bronią obronną z dwoma karabinami maszynowemi na czele) oraz przenośną aparaturę filmowo-dźwiękową. To ekspedycja Foxa pod wodzą reżysera Clydo E. Elliota wyruszała w pogoń za nową wielką przygodą na dalekich lądach, którą to przygodę zamierzała przenieść na taśmę dźwiękową. I gdy po 7 miesiącach ten sam statek wrócił do swego macierzystego portu, wioząc na pokładzie niebylejaką zdobycz, bo nakręcony w tajemniczych i niezbadanych zakątkach Azji film p. t. „Tygrys—Morderca“, oczekujący w porcie na odważnych podróżników, koledzy z wytwórni poprostu nie poznali jednego ze swych długoletnich kolegów i przyjaciół, biorącego udział w tej ekspedycji, operatora Jacka Dunna.

W ciągu tych kilku miesięcy niedawno jeszcze piękna krucza czupryna Jacka stała się zupełnie biała. Młody człowiek osiwiał kompletnie po przeżyciu kilku okropnych momentów, które prawdopodobnie przejdą do historji dźwiękowego filmu. Ale posłuchajmy, co w liście do swej matki pisze sam Jack o jednym z tych „kilku momentów“:

„Właśnie byłem w trakcie chwytania na taśmę dźwiękową przebiegu walki na śmierć i życie między wyjątkowo pięknym okazem czarnej pantery, a „tygrysem—mordercą“ bohaterem naszego filmu, gdy nagle, najzupełniej niespodziewanie, pantera zrezygnowała z dalszej walki i błyskawicznie rzuciła się na mnie. Bestja skoczyła mi na głowę, wpiła się w moje ciało zębami i pazurami. Poczułem kilka szybko po sobie następujących silnych uderzeń w plecy. W tym momencie zdałem sobie jasno sprawę, że jest już po mnie. Jeszcze jedna myśl o Tobie, kochana mateczko, i zatopiłem się w jakaś czarną otchłań niepamięci. Oprzytomniałem dopiero po kilku godzinach w naszym polowym szpitalu. Wierzyć mi się poprostu nie chciało, że żyję. Doktór odwiedza mnie 3 razy dziennie i obiecuje, że za kilka dni będę już na nogach. Nasza przemiła Marion Burns, artystka naszej wytwórni, nie odstępuje ani na krok od mego łóżka. Martwi mnie to, że przybyło mi nowe pasmo siwych włosów, nie to że list ten piszę lewą ręką (prawa jest zupełnie bezwładna, i kto wie, czy będę nią jeszcze sprawnie władał). Najbardziej martwi mnie śmierć czarnej pantery, którą, aby mnie ratować nasz reżyser Clydo Elliot zmuszony był zastrzelić ze swego sztucera“.

Oto na co są narażeni ci ludzie, którzy opuszczają bezpieczne i wygodne domy, wyrzekają się na długie miesiące dobrodziejstw cywilizacji i widoku ukochanych twarzy, oby z krańców świata przywieźć miljonom widzów kinowych najbardziej fantastyczne przygody, złapane na czułą emulsję czarodziejskiej taśmy filmowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). Berlin 210,40 — 210,92 — 209,88. Londyn 27,37 — 27,50 — 27,24. Nowy Jork 5,29 i jedna czwarta — 5,32 — 5,26 i pół.

Dolar w obrotach prywatnych 5,27 i pół.



Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach galanteryjnych

Spółdzielczość rybacka na Polesiu.

Związek Organizacyj Rybackich w ścisłem porozumieniu z poleską Izbą Rolniczą oraz oddziałem Państwowego Banku Rolnego w Pińsku przystąpi w najbliższym czasie do organizowania spółdzielczości rybackiej na Polesiu.

Zasady akcji będą polegały na zorganizowaniu dostawy dla rybaków poleskich dobrych i jednocześnie tanich sieci, z drugiej strony zaś na zapewnieniu im zbytu przez racjonalny skup ryb.

Skupowane od rybaków poleskich ryby będą magazynowane w chłodniach

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Bolesław Leitgeber — „Kopenhaga — Klucz Bałtyku“. Toruń 1934 r. Skład Główny: Kasa im. Mianowskiego w Warszawie. (Str. 87). Cena 2 zł.

„Bibljoteczka Bałtycka“ wydawana przez Instytut Bałtycki zdobywa sobie coraz większą popularność. Świeżo ukazał się nowy tomik tego wydawnictwa, p. t. „Kopenhaga — klucz Bałtyku“. Nowa publikacja, jest zarazem pierwszym w naszej literaturze opisem portu stołecznego Danji, dającym zwięzły, przytem starannie opracowany przegląd funkcyj Kopenhagi jako ważnego w Europie ośrodka żeglugi morskiej.

Książeczka ta daje przejrzysty opis nowoczesnych urządzeń dzisiejszego portu, analizuje położenie Kopenhagi jako portu bałtyckiego i znaczenie sytuacji geograficznej w Sundzie, jako głównej drodze morskiej łączącej Bałtyk z resztą świata. Czytelnika naszego zainteresuje niezawodnie rozdział o historji miasta i portu, który uczy jak Kopenhaga z małej osady rybackiej i bastjonu morskiego skierowanego w 12 wieku przeciwko żeglarzom słowiańskim z Rugji wyrasta na poważne emporjum handlu, a w 18 wieku w dobie złotej ery żeglugi kolonjalnej, należała do najbogatszych miast kupieckich na Północy.

Książeczka o Kopenhadze służy ponadto jako praktyczny informator turystyczny, zawierając wszelkie potrzebne adresy, opis zabytków kopenhaskich, jak i marszrutę po najbliższych okolicach Kopenhagi, znanych z uroku krajobrazowego i pięknej architektury. Kilkanaście znakomitych fotografij, kilka mapek wraz z barwnym planem miasta dopełnia całości pożytecznego tego wydawnictwa, które w nadchodzącym sezonie wycieczek morskich stanie się nieodzownym towarzyszem polskiego turysty, zarazem spraw morskich, a szczególnie bałtyckich, u przyczyni się do znajomości i zamiłowania nas.

Dalszy spadek bezrobocia.

Według ostatniego sprawozdania z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego państwa w dniu 31 marca r. b., wynosiła ogółem 388.960 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 6,033 osób.

Prewencyjna diagnoza raka.

LENINGRAD, (Pat). Jak już donosiliśmy, w roku 1926 uczony sowiecki prof. Gurwicz odkrył t. zw. „promienie mitogenetyczne“, wytwarzające się dzięki pewnym procesom chemicznym w organizmie ludzkiem. Obecnie przekonano się, że prawie wszystkie organy i tkanki ciała ludzkiego emanują promienie mitogenetyczne, zależnie zaś od danego procesu chemicznego analiza spektralna tych promieni daje takie lub inne spektrum. Otóż okazało się, że zniknięcie promieni mitogenetycznych jest nieomylnym wskaźnikiem raka w organizmie, poprzedzającym wszystkie inne symptomy tej choroby. Odkrycie to wywołało wielkie zainteresowanie sfer naukowych na całym świecie.

Pieśni palaczy.

LIPSK, (Pat). W najbliższym czasie wyjdzie w nakładzie Hiersemanna (Lipsk) oryginalna książka „Raucherlieder“ (Pieśni Palaczy), zbiór z 4-ch stuleci. Zebrał je Wiktor Wendel, literat z pobliskiej Hanawy (Hanau). Zbiór ten obejmie poezje, które wogóle kiedykolwiek o paleniu zostały napisane. Pierwszy wiersz na ten temat napisał Jakób Balde w XVII wieku, autorami 200 dalszych poezyj na ten oryginalny temat są: Krystjan Günther, Lessing, Voss, Arno Holz, Wildgans i t. d. Książka ta będzie zawierać około 500 stron i 50 drzeworytów.

Trzęsienie ziemi na Wołyniu

Równe, (Pat). Stwierdzono, że trzęsienie ziemi, jakie wydarzyło się ostatnio w Rumunji, dotarło również na Wołyń. W Równem dało się odczuć lekkie falowanie ziemi, trwające kilka sekund. W kilkopiętrowych domach zarysowały się sufity, jak np. w 2-piętrowym gmachu prokuratury i przy kilku innych ulicach. Zauważono również kołysania żyrandoli.

Tragiczna śmierć asa tenisu japońskiego.

Wczoraj podaliśmy w kronice telegraficznej wiadomość o zaginięciu najlepszego tenisisty japońskiego Sato, który w rozgrywkach o puhar Davisa zajmował jedno z naczelnych miejsc. Sato odbywał podróż do Anglji na statku „Hakonemaru“ i pewnego dnia zginął ze statku.

Jak donoszą pisma londyńskie, Sato popełnił samobójstwo, rzucając się w morze. W kabinie znaleziono listy, w których Sato oznajmia o swoim zamiarze samobójczym, przepraszając przytem kapitana statku za kłopot, który mu tem uczyni. W innym liście życzy powodzenia swoim kolegom — tenisistom, udającym się do Europy na rozgrywki o puhar Davisa i kończy słowami: „Mój duch będzie z wami“.

Do swego czynu przygotował się Sato bardzo uroczyście. Najpierw złożył ofiarę bogom podług japońskiego rytuału. W tym celu nakrył stolik białym obrusem, postawił na nim dwie świece, wazę z orchideami, dwie fotografje, paterę ze słodyczami i maleńką flagę japońską. Dopełniwszy obrzędu wyszedł z kabiny i skoczył do morza.

Pozostała w Tokio narzeczona Sato, Okado, dowiedziawszy się o tragicznym wypadku oświadczyła, że jej narzeczony musiał popełnić samobójstwo wskutek nerwowego załamania się. Sato czuł, że jest chory nerwowo i nie chciał jechać do Europy, uległ jednak prośbom i żądaniom japońskiego związku tenisowego. Podczas podróży radził się lekarza w Singapore.

Tragiczna śmierć Sato wywołała w sportowych kołach Japonji wielkie poruszenie. Zmarły as japońskiego tenisu miał dopiero 25 lat.

Znane ptaszki.

PARYŻ. (Pat). Donoszą z Genewy, że nazwiska domniemanych zabójców radcy Prince'a barona Lussatsa i Carbone'a figurują w aktach Ligi Narodów. Lussats jest zanotowany jako człowiek zajmujący się sprzedażą kokainy, a Carbone figuruje w rejestrze osób wydalonych z Egiptu w 1924 r. za handel żywym towarem.

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce
jest
Centralna Kasa Spółek Rolniczych
istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzeczpospolitej.
C. KASA
daje całkowitą pewność zwrotu wkładów
I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE;
zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego
SKŁADAJĄC SWE OSZCZĘDNOŚCI W CENTRALNEJ KASIE
OTRZYMUJEMY NIETYLKO KORZYŚĆ DLA SIEBIE,
ALE SŁUŻYMY TAKŻE I SPRAWIE PUBLICZNEJ.
OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE!
WILNO, MICKIEWICZA 28, TEL. 13-65.

ZDROWE PIĘKNE TANIE
Drzewka i Krzewy
OWOCOWE PARKOWE ALEJOWE IGLASTE BYLINY oraz RÓŻE
POLECAJĄ: SZKÓŁKI majątku
GODZISZ
A. i M. Kwaśniewskich
poczta SOBOLEW, woj. Lubel., telefon 18, P. K. O. 9979 lub Warszawa, Al. Jerozolimskie 24, telefon 225-33.
Pod zarządem Stefana Tokarza
Cenniki na sezon wiosenny na żądanie gratis i franco

POMÓŻCIE GŁODUJĄCEJ DZIATWIE WSI WILEŃSKIEJ

SKŁADAJĄC DO SKARBONEK CHOCIAŻBY NAJMNIEJSZY DATEK.

Przyczynki do dziejów sztuki i kultury na ziemiach W. X. Litewskiego.

Przed półtora rokiem ukazał się pierwszy numer „Biuletynu Naukowego“, wydawanego przez Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej, przemianowanego następnie na „Biuletyn Historji Sztuki i Kultury“. Kwartalnik ten zawiera w siedmiu dotychczas wydanych numerach (ostatni z marca r. b.) tak cenne materjały do historji sztuki na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego, że warto poinformować o nich licznych w Wilnie miłośników zabytków przeszłości. Dodajmy odrazu dla wyjaśnienia, że Zakład Architektury Polskiej i Historji Sztuki Politechniki Warszawskiej, stworzony i kierowany przez prof. dr. Oskara Sosnowskiego, nietylko kształci młodych architektów, lecz jest równocześnie Instytutem Naukowo-Badawczym, grupującym pracujących naukowo architektów i historyków sztuki. Działalność wydawniczą rozpoczął Zakład przed pięciu laty monumentalną publikacją „Studją do dziejów sztuki w Polsce“, w której zamieszczono m. in. szczególnie interesujące nas rozprawy: dr. Walickiego o cerkwi na Kołoży pod Grodnem i dr. Starzyńskiego o barokowym malarzu Pallonim, wezwanym przez Paców do Pożajścia i do Wilna dla ozdobienia malowidłami ich kościelnych fundacyj, czynnym później na Mazowszu.

Na treść „Biuletynu“ składają się: 1) ewidencja zbiorów i prac Zakładu, 2) krótkie artykuły o charakterze nowych przyczynków źródłowych, omówień recenzyjnych i t. p., 3) komunikaty towarzystw naukowych. Streśćmy pokrótce rozprawy i komunikaty, dotyczące zabytków sztuki na naszym terenie.

W pierwszych dwuch numerach znajdujemy ciekawą rozprawę W. Kieszkowskiego „Carlo Spampani, architekt włoski, czynny w Polsce w XVIII w.“. Rozprawa zawiera rewelacyjne materjały o działalności nieznanego nam dotąd architekta i kolportera włoskiej kultury artystycznej, jednego z pierwszych klasycystów na Litwie obok Knakfusa, Józefa de Sacco i Gucewicza. Co ciekawsze, że Spampaniego możemy całkowicie zaanektować na rzecz architektury klasycystycznej w w. ks. Litewskiem. Jako dwudziestokilkoletni młodzieniec przybywa do Wilna ok. r. 1774 za pośrednictwem Franciszka Smuglewicza, którego poznał w Rzymie, otrzymuje tytuł chorążego wojsk W. X. L., osiada tu na stałe i rozwija intensywną działalność budowlaną. Umiera na Litwie w młodym wieku (r. 1783) na gruźlicę gardła, pochowany jest w kościele Bazyljanów w Ceprze, gdzie też stanął jego pomnik grobowy, wykonany przez współpracownika Spampani'ego w wielu fabrykach budowlanych, snycerza wileńskiego Karola Jelskiego.

Najważniejszym z protektorów Spampaniego był Karol ks. Radziwiłł „Panie Kochanku“, prócz tego pracował dla Dominika Przeździeckiego, wznosząc w Zasławiu budynki pałacowe i gospodarcze, dla starosty wilejskiego Józefa Paca (pałac, oficyny i partk w Różance i Mycie), dla Justynjana Szczytta (Justynjanow), gen. Morawskiego (Bielica) i wielu innych.

Najwcześniejszą znaną nam pracą Spampaniego jest projekt (niewykonany) pałacu w Pawłowie ks. Pawła Ksawerego Brzostowskiego, referendarza W. X. L. Akwaforta, zachowana w zbiorach graficznych króla Stanisława Augusta, w której przedstawił architekt fasadę główną i ogrodową, maluje wyraźnie jego program artystyczny, zamykający się w ramach przeciętnych współczesnych mu kanonów klasycystycznych. Niespodzianką są natomiast wzniesione przez Spampaniego dwory wiejskie w Radziwiłłmontach i w Bienicy, które każdy niewątpliwie chciałby ochrzcić mianem „polskich“. Przykład dworu w Radziwiłłmontach oraz dworu i świronka w Bienicy wskazuje, jak znaczny mógł być współudział artystów obcych w tworzeniu pewnych typów budynków, które z biegiem czasu przywykliśmy uważać za dzieła rodzimej twórczości.



C. SPAMPANI. RADZIWIŁŁMONTY DWÓR (wg dawnej fotografji ze zbiorów ś. p. J. Smolińskiego w Zakładzie Arch. Pol. i Hist. Sztuki).

Wspomnijmy wreszcie, że w r. 1782 Spampani wespół ze sztukatorem Krzysztofem Schneidtnerem restaurował kaplicę św. Kazimierza w Katedrze Wileńskiej. Nazwałem Spampaniego kolporterem włoskiej kultury artystycznej. Ta strona jego działalności wskazuje, jakiemi drogami szedł do Polski import dzieł sztuki: jak wynika z korespondencji Spampaniego, sprowadzał on z Włoch dla różnych odbiorców sztychy, wydawnictwa ilustrowane, medale, pośredniczył w zamawianiu obrazów i t. d.

Cenny przyczynek do historji pierwotnej dekoracji kaplicy św. Kazimierza publikuje w drugim numerze „Biuletynu“ prof. dr. Z. Batowski p. t. „Giacinto Campana i kaplica św. Kazimierza w Wilnie“. O współudziale Campany przy dekoracji kaplicy podał pierwszą wiadomość prof. Morelowski w „Alma Mater“ (zesz. X), prof. Batowski przytacza pełny tekst listu artysty z r. 1640, dotyczący prac w kaplicy św. Kazimierza, i wzmiankuje o notatce archiwalnej, świadczącej o pobycie Campany w r. 1646 w Warszawie. Mówiąc o kaplicy św. Kazimierza przypomnijmy, że przed czterema laty ukazał się w Pracach Komisji Historji Sztuki P. A. U. ciekawy komunikat, z którego wynika, że przed r. 1639 malował obrazy do kaplicy malarz królewski Bartłomiej Strobel, znany dobrze z działalności artystycznej na Pomorzu.

Szereg nieznanych informacyj przynosi notatka S. Dąbrowskiego „Artyści na dworze Antoniego Tyzenhauza“, oparta na materjałach archiwalnych, znajdujących się w Bibljotece hr. Przeździeckich w Warszawie. Zarysowuje się wyraźniej niż dotychczas historja budowy kompleksu gmachów na Horodnicy pod Grodnem, uwypuklają się sylwetki artystów, zatrudnionych przez Tyzenhauza, zwłaszcza architektów Möesera i Sacco (Nr. 3).

Wymieńmy jeszcze kilka drobniejszych przyczynków. W artykule Sz. Zajczyka o architekturze barokowych bóżnic murowanych w Polsce (Nr. 4) omawia autor m. in. bóżnice w Wołpie, Słonimie, Wilnie, Pińsku, Nowogródku i Drui, ustalając ścisłe daty budowy i charakteryzując ich kompozycję architektoniczną. J. Starzyński publikuje kontrakt, zawarty w r. 1648 przez ksienię grodzieńskiego konwentu PP. Brygidek z gdańskim rzeźbiarzem Konradem Waltherem na wykonanie marmurowego pomnika Aleksandra Wiesiołowskiego, marszałka W. X. L., żony jego Aleksandry z Sobieszyna oraz Gryzeldy

Żeńskie drużyny samarytańskie

Pewnego dnia we wsi Różance w pow. nowogródzkim wybuchł pożar. Ogień miał sprzyjające warunki. W krótkim przeciągu czasu prawie połowa wsi była objęta pożarem.

Zdarzyło się to w dzień targowy. Prawie wszyscy mężczyźni byli nieobecni. Ogień się rozszerzył, niszczył nieubłaganie dobytek włościan i zagrażał całej wsi.

Zdawało się już, że niema ratunku — spłoną wszystkie zabudowania.

Wtem na miejsce pożaru przybyła żeńska drużyna samarytańsko-pożarnicza. Dwadzieścia dziewcząt zabrało się rzetelnie do gaszenia ognia. Komendantka drużyny zorganizowała tłum gapiów i zaprzęgła ich do roboty.

Wkrótce wspólnym wysiłkiem pożar został zlokalizowany. Następnie zaś przybyła pomoc z pobliskiego miasteczka.

Praca żeńskiej drużyny samarytańskiej nie ograniczyła się jednak w tym wypadku na walce z ogniem. Podczas gaszenia pożaru i ratowania zagrożonego mienia, wiele osób odniosło poparzenia. Dziewczęta zorganizowały pomoc lekarską i opatrzyły wszystkich poparzonych i poranionych.

Wieś oceniła wysiłek dziewcząt. Niewiasty całowały samarytanki po rękach. Cała okolica dotychczas jest pełna wspomnień o epizodach walki dziewcząt z ogniem.

Ten wypadek konkretny, przytoczony wyżej, dobrze charakteryzuje cele i zadania żeńskich drużyn samarytańskich, organizowanych przez okręg wojewódzki Wileński Związku Straży Pożarnych R. P.

Samarytanki niosą pomoc tam, gdzie jej zabrakło i gdzie niema tego rodzaju męskich organizacyj. Samarytanki dobrze są także obeznane ze sprawami obrony przeciwgazowej. A to przecież może się przydać...

Na terenie Wileńszczyzny istnieje już 16 drużyn samarytanek. Do jesieni b. r. zorganizuje się jeszcze 43. W przyszłym roku będziemy więc mieli do 1200 wyszkolonych samarytanek, znających się na obronie przeciwgazowej, ratownictwie, higjenie, pracy świetlicowej, wychowaniu fizycznem i walce z ogniem. Drużyny te będą pracowały na wsi, dążąc do podniesienia jej higjeny oraz niosąc pomoc w niebezpieczeństwach.

Drużyny samarytanek będą także zorganizowane na terenie Wilna — prawie w każdej dzielnicy miasta.

Obecnie trwa 10-dniowy kurs dla komendantek, na który uczęszcza 18 niewiast. Do końca roku bieżącego może więc w Wilnie powstać kilkanaście drużyn.

Pożyteczność i celowość istnienia drużyn samarytanek nie można kwestjonować. To jest jasne. Praca ich jest bezwzględnie pożyteczna dla całego społeczeństwa.

A tymczasem... Ksiądz Piekarski w Żupranach pow. oszmiański z ambony piętnuje dziewczęta. Zarzuca im, że nie są lekarzami, a nakładają opatrunki. Odradza wszystkim pracę w drużynie. Sieje niewiarę w jej samarytańskwo. A dlaczego? Czyżby księdzu była milsza każda organizacja — byle endecka? Czyżby polityka?

To przecież księdzu nie przystoi.

(h).

HEMOROIDY *Leczy*
HEMORIN - *Klawe*

„Czarna Kawa“ Klubu Społecznego.

W dniu 11 bm. o godz. 18-ej w sali sekretarjatu wojewódzkiego B. B. W. R. odbędzie się „Czarna Kawa“ Klubu Społecznego, w czasie której redaktor naczelny „Kurjera Porannego“ w Warszawie Wojciech Stpiczyński wygłosi odczyt pod tytułem „Współczesne zagadnienia ustrojowe“.

Ofiary.

Do dyspozycji Starosty Grodzkiego W. Kowalskiego złożone zostały jako ofiary: 89 klg. pszennej mąki przez Chrześcijański cech piekarzy m. Wilna, oraz 70 zł. przez właścicieli kinematografów „Pan i Roxy“, uzyskanych ze sprzedaży fotografji E. Bodo.

Ofiary te P. Starosta Kowalski przekazał: pieniądze na rzecz Komitetu Pomocy Głodującym na Wileńszczyźnie, mąkę zaś na dożywianie biednych uczniów Państwowej Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej przy ul. Kopanica 5.

U ludzi cierpiących na żołądek i kiszki zaleca się stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka — Józefa“.**



Dokoła afery Grodzieńskiego Towarzystwa Bankowego

Coraz nowe meldunki. Wolberg symuluje obłąkanie?

Dalsze śledztwo w sprawie panamy dolarówkowej Wolberga i Frydlanda trwa w dalszym ciągu. Z każdym dniem wychodzą na jaw coraz nowe okoliczności, świadczące o wielkim zasięgu tej największej z ostatnie ujawnionych na naszym terenie afer oszukańczych.

Śledztwo w tej sprawie, skoncentrowane w Grodnie, gdzie mieściła się centrala tej oszukańczej instytucji bankowej zahacza również i o inne miasta Polski, w pierwszym zaś rzędzie o Wilno, gdzie obligacje grodzieńskiego towarzystwa bankowego kolportowane były w znacznych ilościach.

Z każdym dniem lista zameldowań ze strony poszkodowanych znacznie wzrasta.

Przytoczymy jeden z meldunków, który jest charakterystyczny dla wszystkich.

Do policji zgłosiła się Rocha Reźnikowa zam. przy ulicy Popławskiej 11 i zameldowała, iż w lutym ub. r. zgłosił się do niej jakiś osobnik podający się za przedstawiciela grodzieńskiego towarzystwa bankowego i namówił do nabycia obligacji na dolarówkę płatną po trzy zł. miesięcznie.

W kwietniu ten sam agent zgłosił się powtórnie do jej mieszkania i zaproponował nabycie drugiej dolarówki, na co Reznikowa przystała.

Wpłaciła 91 zł. i dopiero obecnie z prasy dowiedziała się o tem, że padła ofiarą oszustów.

Takich meldunków jest spora ilość, a z każdym dniem przybywają wciąż nowe.

Według otrzymanych przez nas ze źródeł miarodajnych informacyj, wczoraj aresztowany dyrektor Wolberg, przebywający w pojedyńczej celi, dostał nagle wstrząsu nerwowego, zaczął drzeć na sobie ubranie, rzucać się po podłodze i t. d. Do więzienia wezwano lekarza, który przy pomocy zastrzyków uspokił Wolberga.

Zachodzi jednak podejrzenie, że atak był udany, gdyż Wolberg już od dłuższego czasu symuluje stan obłąkania, chcąc w ten sposób uzyskać zwolnienie z więzienia.

Nie jest wykluczone, że zostanie on postawiony przed komisją psychjatrów, która ostatecznie orzeknie o jego stanie umysłowym. (e)

Święcone dla biednych dzieci.



W dniu 3 kwietnia r. b. w szkole powszechnej Nr. 1 im. Szymona Konarskiego w Wilnie, odbyło się święcone dla biednych dzieci, dożywianych w tej szkole.

Zebranych było przeszło 100 dzieci.

Święcone odbyło się w sali przepełnionej dziatwą szkolną, przy udziale grona nauczycielskiego, oraz członków komitetu Rodzicielskiego, w osobach p. p. M. Grabowskiej, T. Rymińskiej i Józefa Sakowicza z Urzędu Pocztowego Wilno I.

Po serdecznem przemówieniu do dziatwy kierown. szkoły p. Leona Łuszczarczyka i po obfitym posiłku dzieci w podniosłym nastroju opuściły salę szkolną, unosząc ze sobą miłe wspomnienia.

PRZYPOMNIENIE
FARBIARNI, PRALNI CHEMICZNEJ i GREMPLARNI
„EXPRESS“
Wilno, Wielka 31, tel. 17-00
SEZON WIOSENNY
SIĘ ROZPOCZĄŁ! — Ceny zniżone!
Proszę się przekonać!
Prasowanie ubrań i gremplowanie materjałów na poczekaniu.

Estowie przyjeżdżają.

Dziś o godz. 23 przyjeżdża z Tumont 30 Estów, studentów i oficerów z płk-iem Oskarem Kurwitzem, szefem biura hist. armji est. i Johannem Tetersoo, komendantem harcerstwa estońskiego na czele. Na spotkanie gości udaje się delegacja, w skład której wchodzą: por. Truszkowski, prezes Bratniej Pomocy i komendant akademickiego Legjonu Młodych. Celem wycieczki jest ściślejsze poznanie się i zbliżenie kulturalne.

W ten sposób realizuje się myśl rzucona przez pierwszego dyrektora Instytutu N. B. E. W., min. J. Jędrzejewicza, aby placówka ta stała się szkołą nie tylko dla słuchaczy miejscowych, lecz skupiała i naszych przyjaciół — sąsiadów. Sześciodniowy bowiem pobyt Estów przewiduje w programie 30 godzin wykładów, które dadzą pewien całokształt wiadomości o Polsce. Prelegentami na tym intensywnym kursie będą profesorowie U. S. B. i Szkoły N. Pol. z rektorem Staniewiczem na czele, oraz b. min., red. B. Miedziński i dyr. Paprocki, którzy specjalnie przybędą z Warszawy.

Po za tą pracą teoretyczną goście zwiedzą dokładnie Wilno, a jeśli pogoda i czas dopisze — także i Troki. Przewidziany jest wieczór w teatrze na Pohulance, oraz szereg przyjęć organizowanych przez młodzież studjującą i wojsko.

Ten pobyt Estów w Wilnie, którzy chcą specjalnie pracować na polu zbliżenia polsko-estońskiego ma zrozumiałe znaczenie, a fakt, że właśnie tutaj, w Wilnie nasi przyjaciele zapoznają się bliżej z interesującemi ich zagadnieniami i kulturą polską, należy powitać z uznaniem: — Wilno spełnia w ten sposób rolę, do której jest predysponowane jak nikt inny.

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, 8 kwietnia 1934 roku.

8.00: Czas. Muzyka. Gimnastyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 9.00: Cicha msza. 10.00: Transm. nabożeństwa grecko-katolickiego z Cerkwi Wołoskiej. 11.57: Czas. 12.05: Program dzienny. 12.10. Kom. meteor. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: Pogadanka muzyczna. 13.15: D. c. poranku. 14.00: Audycja dla wszystkich: 1. „Dynamit“ pogad. 2. Muzyka. 3. „Sposób na największe zło — kryzys“ pogad. 4. Muzyka. 5. „Dlaczego należy oszczędzać“ pogad. 15.00: „Wiosenne prace w pasiece“ odczyt wygł. Stefan Żukowski. 15,20: Koncert jazzowy. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Płyty gramofonowe. 16.45: Transm. z Krakowa. 17.00: „Ogród w oknie i na balkonie“ pogad. 17.15: Pieśni wielkanocne. 18.00: Słuchowisko. 18.40: Piosenki w wyk. M. Modzelewskiej. 19.00: „Ciotka Albinowa mówi!“ 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Rozmait. 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45: Program na poniedziałek. 19.50: Myśli wybrane. 19.52: Godzina życzeń (płyty). 20.50: Dzien. wiecz. 21.00: „W afrykańskim Paryżu“ felj. 21.15. Wesoła fala morska. 22.15: Wiad. sportowe z innych rozgłośni. 22.25: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 9 kwietnia 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Maszkowskiego (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka baletowa (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Wyjątki z oper Pucciniego (płyty). 12.55: Dzien. poł. 15.10: Program dzienny. 15.15: „Lotnictwo a dzień dzisiejszy“ pogad. 15.25: Wiad. eksport. i giełda roln. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). Muzyka polska. 16.10: Koncert solistów. 16.40: Francuski. 16.55. Koncert muzyki lekkiej. 17.50: Program na wtorek i rozm. 18.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 290“. 18.20: Arje i pieśni w wyk. Leona Kochowicza (tenor) przy fortepianie prof. Tadeusz Szeligowski. 18.50: „Co nas boli?“ 19.00: Ze spraw litewskich. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Wil. kom. sportowy. 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane“. 20.02: Koncert muzyki łotewskiej. 21.00: „Z dziejów myśli hinduskiej“ felj. 21.15: Muzyka lekka. 22.00: „Dzisiejszy stan telewizji“ pogad. 22.20: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

OPERA TRANSMITOWANA Z LA SCALI.

Piotro Mascagni zawdzięcza swą wielką sławę znanej powszechnie operze „Cavalleria rusticana“. Zachęcony powodzeniem tej sztuki skomponował cały szereg innych oper, m. in. „Isabeau“, wystawioną po raz pierwszy w 1911 r. Muzyka pełna subtelności i wyrazu oraz piękne melodyjki przyczyniły się do spopularyzowania tej opery, szczególnie na terenie Italji. Libretto osnute zostało na tle poetyckiej legendy z zamierzchłych czasów. Ta piękna opera Mascagniego będzie premierą w Polsce dzięki transmisji radjowej z Medjolanu, która odbędzie się we wtorek dnia 10 b. m. o godz. 20.57.

PIOSENKI MODZELEWSKIEJ.

Znana artystka teatrów warszawskich i utalentowana pieśniarka, znana radjosłuchaczom z płyt, wystąpi w niedzielę osobiście przed mikrofonem. Tym razem Marja Modzelewska przygotowała kilka nowych piosenek, które z pewnością podobają się wszystkim miłośnikom muzyki lekkiej. Początek o godz. 18,40.

MUZYKA ŁOTEWSKA.

W poniedziałek o godz. 20 wieczorny koncert radjowy poświęcony będzie współczesnej muzyce łotewskiej. Jako kapelmistrz wystąpi jeden z czołowych kompozytorów łotewskich Jan Medins. Orkiestra symfoniczna odegra pod jego batutą poemat symfoniczny „Granatowa góra“. Pozatem w programie szkic symfoniczny Adolfa Abela, należącego do grupy młodszych kompozytorów, wreszcie „Ballada“ Kalninea, twórcy pierwszej narodowej opery łotewskiej.

Teatr muzyczny „LUTNIA“
DZIŚ
dwa przedstawienia:
o g. 4 pp. po cenach propagandowych
„Niebieski motyl“
o g. 8.15 wiecz.
„RAJSKI OGRÓD“
zniżki ważne
JUTRO
Wieczór A. DYMSZY

Ośrodki działkowe dla bezrobotnych.

Wileńska Rada Okręgowa Unji Pracowników Umysłowych poczyniła starania w Magistracie m. Wilna w sprawie wyjednania odpowiednich terenów na założenie ogródków działkowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Akcja ta jest traktowana jako jeden ze środków częściowego zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych, przyczem chodzi o podniesienie poczucia moralnego bezrobotnych i zdrowotności ich rodzin. Rozmiar ogródka ustalony został na 600 m², zaś koszt jego (uprawy wraz z inwestycjami, dozorem i t. p.) nie może przekroczyć 50 zł. Plan ogródka stanowi wartość około 300 zł.

Chodzi o natychmiastowe otrzymanie terenów i ułatwień komunikacyjnych tak, by do dnia 25 b. m. ogródki były już przygotowane pod uprawę.

Konkurs na płótna lniane zorganiz. przez Komitet Opieki nad Wsią Wileńską.

Dziś o godz. 14 w Wornianach nastąpi zakończenie konkursu na płótna lniane, zorganizowanego przez Komitet Opieki nad wsią Wileńską. Konkurs rozpoczął się dn. 4 bm. W dniu dzisiejszym nastąpi rozdanie nagród. W konkursie brały udział tkaczki z gminy worniańskiej i okolicznych.

Wodyńskiej Sapieżyny (R. II, Nr. 1). W tymsamym numerze w sprawozdaniu z referatu W. Kieszkowskiego o polskiej plastyce renesansu i wczesnego baroku znajdujemy uwagi o nagrobku Stanisława Radziwiłła w kościele po-bernardyńskim w Wilnie, który autor wiąże z twórczością Cornelista Florisa i jego szkoły, a specjalnie z królewieckim nagrobkiem księcia Albrechta.

Wreszcie w ostatnim numerze, marca r. b. (R. II, Nr. 3), zamieszczono komunikat S. Dąbrowskiego „Odbudowa kościoła św. Katarzyny w Wilnie przez architekta Jana Krzysztofa Glaubicza“. Aby dostatecznie ocenić rewelacyjny charakter komunikatu, wystarczy przypomnieć sobie, że dotąd — z małemi wyjątkami — nie udało się ustalić nazwisk twórców nawet najcenniejszych gmachów rokokowych w Wilnie i na Wileńszczyźnie, co w znacznym stopniu utrudnia badania nad architekturą tego okresu na ziemiach W. X. Litewskiego. Daty, dotyczące rozbudowy kościoła i klasztoru, oraz odpis kontraktu z Glaubiczem (Glaubic, Glaubitz) zaczerpnął autor z rękopisu, sporządzonego ok. r. 1868 przez ksienię Maurę Dowejkównę dla Rajnolda hr. Przeździeckiego. Jak się okazuje, po pożarze w r. 1737 powierzono odbudowę kościoła w r. 1741 Glaubiczowi, który zobowiązał się „wystawić dwie Facjaty, z których iedna ma bydź ze dwiema wieżami podług abrysu oddemnie danego“... „a ponieważ znayduie się w Abrysie... mało wiele Sztukatoryi z Figurami tedy ma bydź... zaciągniony osobliwy Rzemieślnik... któremu ia Abrysy dawać... będę“. Glaubicz więc, architekt wileński, o którym dotąd wiedzieliśmy tylko tyle, że po pożarze w r. 1737 odbudowywał kościół ewangelicko-augsburski, jest niewątpliwie twórcą projektu kościoła św. Katarzyny. Nawiasowo nadmienię, że jak wynika z zapiski archiwalnej, wskazanej mi przez p. E. Łopacińskiego, Glaubicz był też kierownikiem budowy kościoła w Stołowiczach (pow. baranowicki) po wycofaniu się Józefa Fontany, który budowę tego kościoła rozpoczął.

Jak widzimy z tego krótkiego przeglądu, materjały do historji sztuki i kultury na ziemiach W. X. Litewskiego, zawarte w pierwszych numerach „Biuletynu“, są istotnie interesujące i obfite. W dzisiejszych czasach gdy trudno jest drukować obszerne prace bogato ilustrowane, a wymagają tego dzieła z zakresu historji sztuki, pomysł ogłaszania niewielkich rozpraw i komunikatów w wydawnictwach niekosztownych, dla wszystkich więc dostępnych, uważać trzeba za bardzo szczęśliwy.

S. Lorentz.

—o()o—

KURJER SPORTOWY

Magistrat obiecuje pomoc wioślarzom.

Mieliśmy nareszcie pierwszą konferencję porozumiewawczą między Magistratem, a wioślarzami, którzy znaleźli się w nader krytycznej sytuacji, gdyż Magistrat, prowadząc prace nad usypywaniem bulwaru, uniemożliwił dostęp do wody.

Konferencja została zwołana przez Wil. Oddział Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, którzy przedtem wystosowali protest przeciwko niszczeniu inwestycyj sportowych.

Na konferencję zostali również zaproszeni delegaci Magistratu, który przywiązuje wielką wagę do obrad sportowych prosił o osobistą obecność p. wiceprezydenta inż. Jensza, który też przybył na te zebranie.

Konferencję z ramienia dziennikarzy zagaił red. J. Niecieck, który zaznaczył na wstępie że nikomu bynajmniej nie chodzi o zaognianie sprawy, a jedynie tylko chodzi o „ludzkie“ traktowanie sportu, to też prosił zgromadzonych, by zechcieli wypowiadać się w formie porozumienia z Magistratem, które wcześniej czy później powinno nastąpić.

Przewodniczącym konferencji wybrany został mjr. Wąsowicz, a sekretarzem chor. N. Banaszewski.

Zgromadzeni w skupieniu wysłuchali bardzo ciekawego referatu p. inż. Jensza, który prowadzi akcję budowy bulwaru.

P. inż. Jensz zaznaczył, że w czerwcu zostanie bezwzględnie zniesiona przystań P. K. S.

Inne zaś przystanie narazie, ale to tylko narazie, będą mogły pozostać.

Magistrat ze swej strony obiecuje umożliwić przystaniom dostęp do wody, który dzisiaj jest niemożliwy. Dostęp ma być uskuteczniony w ten sposób, że położone zostaną specjalne pomosty między brzegiem właściwym, a palami, które zostały powbijane do wody.

Przystanie te chwilowo będą więc mogły jakoś prowadzić swoje życie sportowe, ale już jesienią nastąpi ewakuacja.

Zachodzi więc pytanie czy nie dałaby się sporządzić w bulwarze specjalnych wnęków na przystanie.

Na pytanie to odpowiedział p. wiceprezydent. Magistrat postara się sprawę tę rozwiązać w ten sposób by zrobić tak zwane lunety, które nie powinny nikomu przeszkadzać.

Przystanie wioślarskie będą więc mogły istnieć ze strony tylnej bulwaru, ale z tem związane są poważne wydatki, które Magistrat nie będzie mógł pokryć.

Zachodzi więc potrzeba szukania nowego terenu. Czasu niby jest dość, ale całe nieszczęście, że nie można znaleźć dogodnego brzegu.

Nadmienić musimy, że Magistrat zamierza ocembrować również i prawy brzeg rzeki, to też nie warto budować nic fundamentalnego, bo za dwa trzy lata będziemy przeżywali drugą tragedję prawego brzegu.

Sytuacja nadal jest więc niezbyt szczęśliwa, chociaż częściowo mamy zapewnienie, że jak Makabi, tak też i AZS-owi większych krzywd Magistrat nie zamierza tymczasem wyrządzić.

W dyskusji zabierali głos pp.: nacz. Wiśniewski, mjr. Wasowicz, dr. Globus, red. Niecieck, dr. Kenigsberg, Bulsiewicz i inni.

Dyskusja toczyła się oczywiście dookoła pytania jak przyjść z pomocą zagrożonym wioślarzom.

Wnioski te są następujące:

1) Ogłosić w prasie wyniki konferencji, podając do publicznej wiadomości, że chwilowo niebezpieczeństwo zostało zażegnane, że jedynie zniszczona zostanie przystań P. K. S.

2) Uchwalić potrzebę zwołania drugiej konferencji, na której delegaci klubów złożą swoje dezyderaty.

3) Prosić o przybycie na konferencję przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu W. F. i Miejskiego Komitetu W. F.

Z przyjemnością musimy stwierdzić, że wszyscy jednogłośnie poparli stanowisko dziennikarzy sportowych, którzy wykazali ze swej strony dużo pięknej inicjatywy biorąc w swe ręce akcję obrony przystani wioślarskich.

Specjalne podziękowanie wyrażono przez aklamację red. J. Nienieckiemu, który umiał nadać w prasie bieg całej sprawie, tak przecież poważnej dla sportu wileńskiego.

Szkoda, że wspomnianą konferencją nie zechciał zainteresować się Miejski Komitet W. F. który nie wysłał swych delegatów.

Następna konferencja odbędzie się 20 kwietnia w lokalu AZS. Na konferencji tej omówiony będzie plan dalszego porozumienia między Magistratem, a wioślarzami, którzy w dalszym ciągu są jednak poważnie zagrożeni, bo nie można przecież żyć dzisiejszym tylko dniem.

Miejmy jednak nadzieję, że przy przychylnem ustosunkowaniu Magistratu nic im się złego nie stanie.

WKS — ŻAKS 13:0 (4:0).

Wczorajszy mecz piłkarski rozegrany między WKS., a ŻAKS. zakończył się fatalną porażką ŻAKS.

Drużyna WKS. grała o całą klasę lepiej od akademików, którzy wystąpili z Rogowem w bramce. Rogowowi jednak nie poszczęściło się, bo puścił aż 13 goali strzelonych przez zeszłorocznych swoich kolegów klubowych.

W drużynie wojskowych najlepiej grali: Hajdul i Pawłowski, którzy też strzelili najwięcej bramek.

Forma WKS. jest doskonała. Po graczach widać trening zimowy.

Drużyna grała w składzie zeszłorocznym. Naczulskiego, który wystąpił w bramce zastąpił na skrzydle Mroczek z drugiej drużyny. Mroczek spisał się całkiem przyzwoicie.

O akademikach żydowskich trudno coś powiedzieć. Najlepiej mówi wynik 13:0, który jest swego rodzaju rekordem.

Zawodom przyglądało się sporo widzów.

NIEDZIELA W SPORCIE.

Do największych imprez zaliczyć dziś trzeba spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi.

W Warszawie Wisła spotka się z Warszawianką, w Poznaniu Warta gra z Polonią, w Krakowie Ruch z Cracovią, we Lwowie Pogoń z Podgórzem i w Łodzi Ł. K. S. spotka się ze Strzelcem z Siedlec.

Interesująco zapowiadają się również zawody lekkoatletyczne w Poznaniu z udziałem świetnych lekkoatletów Niemiec jak mistrza w 10-boju Sieverta i akademickiego mistrza świata w biegach Pfluga.

Budapeszt będzie terenem zawodów szermierczych z udziałem polskich mistrzów szabli.

W całym zaś kraju mieć będziemy szereg zawodów lekkoatletycznych o charakterze biegów naprzełaj.

W Wilnie dzień sportowy rozpoczyna się w Zakrecie o godz. 9 rano biegiem naprzełaj.

Następnie o godz. 11.30 odbędzie się mecz bokserski Ognisko KPW Wilno — Warta Poznań. Mecz ten zapowiada się interesująco, gdyż od dwóch lat nie widzieliśmy w Wilnie pięściarzy poznańskich, którzy mają piękną szkołę.

Piłkarze o godz. 14.30 pospieszą na Antokol, by przyglądać się zawodom o mistrzostwo okręgu między Ogniskiem, a Lidą.

Wiosna na wybrzeżu polskiem



Podajemy malownicze zdjęcie czarownego zakątka wybrzeża polskiego, przylądka Rozewskiego w poświacie wiosennego słońca. Wśród drzew zarysowuje się jedna z najsilniejszych latarni morskich w Europie, a największa na Bałtyku — latarnia im. Stefana Żeromskiego w Rozewiu. Widoczne na zdjęciu zejście prowadzi z latarni do brzegu morza.

DRUKARZ — MAKABI Baranowicze 2 : 1 (1 : 1).

(tel. od wł. korespondenta).

Drukarz bardzo ładnie rozpoczął swoje mistrzostwa, wygrywając w Baranowiczach po b. ciekawej i nadzwyczaj ostrej walce z tamtejszą Makabi.

Bramki dla Drukarza zdobył środkowy napastnik, dla Makabi lewy łącznik.

W pierwszej połowie przy stanie 1:1 Drukarz nie wykorzystał karnego.

Makabi okazała się bardzo twardą drużyną i po dojściu do odpowiedniej kondycji może ona na swoim terenie sprawić niejedną niespodziankę.

Sędziował b. dobrze p. Wohlman.

KRONIKA

Niedziela 8 Kwiecień	Dziś: Djonizego B. W. Jutro: Marji Kleofasowej
	Wschód słońca — g. 4 m. 38
	Zachód „ — g. 6 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 7/IV — 1934 roku

Ciśnienie 758
Temperatura + 7
Temper. najw. + 12
Temper. najniższa 0
Opad —
Wiatr — południ.-zach.
Tend. — wzrost
Uwagi — dość pogodnie.

Przewydywany przebieg pogody w dniu 8 kwietnia według PIM.

Dość pogodnie przy słabych wiatrach lokalnych, rankiem miejscami mgła. Temperatura bez większych zmian.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: **Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.**

Oraz Jundziłła — r. 3 Maja i Mickiewicza, Ś-to Jańska Narbutta — r. Ś-to Jańskiej i Uniwersyteckiej, Mańkowicza — Piłsudskiego 30, Szyrwindta — Niemiecka 15.

MIEJSKA

— **Zwiększenie się eksmisyj mieszkaniowych.** Mimo ogólnego oczekiwania dotad nie został ogłoszony dekret o przedłużeniu moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych zajmujących 1 i 2 izbowe mieszkania. Zwłoka jakoby nastąpiła na skutek wynikłych trudności natury technicznej. Tak jednak czy owak fakt ten wpłynął na ogromne zwiększenie się eksmisyj na terenie Wilna. Właściciele nieruchomości korzystają tymczasem skwapliwie ze zwłoki i wykonują zaległe wyroki eksmisyjne. W związku z tem w ostatnich dniach wzrosła gwałtownie ilość bezdomnych petentów w wydziale opieki społecznej.

Jak słychać związek lokatorów zamierza wysłać specjalną delegację do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, celem interwenjowania o przyśpieszenie wydania dekretu przedłużającego moratorjum mieszkaniowe.

— **Redukcje personalne w „Tomaku".** Z dniem wczorajszym w Towarzystwie Miejskich i Zamiejskich Komunikacyj Autobusowych przeprowadzona została kolejna redukcja personalna mająca na celu poczynienie dalszych oszczędności. Zredukowano ogółem 14 osób, w tem 7 konduktorów i 7 kierowców samochodowych.

— **Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej.** Onegdaj dyrektor „Tomaka" p. Jankowski odwiedził wice-prezydenta inż. Jensza, z którym odbył konferencję w sprawach komunikacji autobusowej. Na dzień 11 bm. ma być zwołana w magistracie konferencja między przedstawicielami miasta i Sauera.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Komunikat Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna.** Urzędy Skarbowe rozsyłają nakazy płatnicze na podatek od nieruchomości za rok 1934. Podatek został wymierzony według podstawowego komornego z czerwca 1914, chociaż faktyczne komorne w większości domów jest już znacznie niższe od podstawowego komornego. W tej sprawie zapadł wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 29 stycznia 1934 r. l. rej. 9868/32, ustalający zasadę prawną, że obniżka komornego poniżej komornego podstawowego z czerwca 1914 r. winna być uwzględniona przy ustalaniu podstaw wymiaru podatku od nieruchomości. Zarząd Stowarzyszenia wzywa zainteresowanych właścicieli domów do niezwłocznego składania odwołań do Izby Skarbowej. Odwołania redaguje bezpłatnie Biuro Stowarzyszenia we wtorki, środy, czwartki i piątki w godz. 17—19.

— **Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego.** W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zajzd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Porządek Zjazdu: godz. 9-ta — Msza św. w kościele św. Michała, godz. 10-ta — otwarcie Zjazdu w I-ym terminie w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego (ul. św. Jańska), godz. 10.30 — otwarcie Zjazdu w II-im terminie bez względu na ilość obecnych, godz. 5.30— prace komisyj. godz. 17 — zakończenie Zjazdu.

— **Seminarjum II-gie Lg. Mł.** Dziś o godzinie 12 odbędzie się następna prelekcja seminarjum II-gie z referatem kol. Moczulskiego Fr. na temat: „Światopogląd materjalistyczny a idealistyczny".

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie.** W dniu 10 kwietnia r. b. o godz. 18 m. 30 w lokalu Starostwa Grodzkiego przy ulicy Żeligowskiego 4 odbędzie się walne zebranie delegatów Obwodu Miejskiego LOPP. Na porządku dziennym zebrania są sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1933, uchwalenie programu prac i budżetu na rok 1934 oraz wybory Komisji Rewizyjnej i delegatów na walne zgromadzenie Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P.

— **Poniedziałek towarzyski ZPOK.** Dnia 9 bm. odbędzie się w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (Jagiellońska 3-5 m. 3) kolei 33 „Poniedziałek Towarzyski" urozmaicony atrakcjami artystycznemi.

— „CZARNA KAWA" W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH. Z okazji pobytu w Wilnie gości estońskich odbędzie się we wtorek dn. 10 kwietnia w lokalu Szkoły Nauk Politycznych (Arsenalska 8) „Czarna Kawa" z tańcami, na którą zarząd Bratniej Pomocy SNP zaprasza słuchaczów i absolwentów szkoły.

Początek o godz. 20-ej.

RÓŻNE

— **Zaktualizowanie sprawy sowieckiej misji handlowej w Wilnie.** Znowu staje się aktualna sprawa uruchomienia w Wilnie przedstawicielstwa misji handlowej. W sprawie tej niebawem przybędzie do Wilna delegat warszawskiej misji handlowej sowieckiej, który przeprowadzi odnośne narady z czynnikami wileńskiemi.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Rajski Ogród".** Dziś o godz. 8.15 w dalszym ciągu oryginalna komedja muzyczna z muzyką kompozytora wileńskiego J. Świętochowskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny. Nowość ta zyskała ogólne uznanie prasy i publiczności. Zniżki ważne. Akademicy korzystają z ulg biletowych.

*

O godz. 4 pp. ukaże się po raz ostatni barwna i melodyjna operetka w 8 obrazach „Niebieski motyl" („Pilango"). Ceny propagandowe od 25 gr.

— **A. Dymsza w „Lutni".** Jutrzejszy wieczór Adolfa Dymszy zapowiada się niezwykle interesująco.

Bilety w kasie „Lutni" codziennie 11—9 wiecz.

— **Występy Olgi Szumskiej w „Lutni".** Jutro przybywa do Wilna znakomita śpiewaczka operowa Olga Szumska, która pozyskana została na szereg występów w doskonałej operetce Kalmana „Manewry jesienne". Premjera tej ogólnie lubianej operetki ukaże się w sobotę 14 bm. w reżyserji M. Tatrzańskiego.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś w niedzielę dnia 8 kwietnia o godz. 4 przedstawienie popołudniowe wypełni doskonała komedja angielska H. Jenkins'a p. t. „Kobieta i szmaragd" — z H. Skrzydłowską i W. Ściborem w rolach głównych.

Ceny propagandowe.

— Wieczorem o godz. 8 po raz drugi satyryczna komedja Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina". Sztuka ta w sposób niezmiernie dowcipny porusza kwestję „rasizmu", którą pasjonują się dzisiaj Niemcy hitlerowskie, a która i w Polsce wywołała pewne echa w opinji publicznej. Reżyserja W. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

— **8-my poranek symfoniczny.** Dziś kolejny poranek symfoniczny o g. 12-ej w poł. w sali Konserwatorjum. W wykonaniu programu biorą udział: Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Konstantego Gałkowskiego, oraz solistka, znana śpiewaczka operowa, Janina Miłkowska (Korsak-Targowska). Wykonane będą utwory z literatury symfonicznej i wokalnej: symfonja Nr. 3 Czajkowskiego, „W Tatrach" Zeleńskiego, Arja z op. Aida — Verdiego, pieśni Karłowicza i Rachmaninowa. Bilety do nabycia w kasie w sali Konserwatorjum (ul. Końska 1) od 10-ej rano. Dla uczącej się młodzieży bilety zniżkowe po 25 gr.

NA WILEŃSKIM BRUKU

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA ULICY WIELKIEJ.

Wczoraj w godzinach porannych nieznany rowerzysta jadąc z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przy zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzącą przez jezdnię Chaję Sławinównę, lat 21, która doznała ogólnych obrażeń ciała oraz złamania ręki.

Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu poszkodowanej pierwszej pomocy przewiozło ją do mieszkania. (c)

BÓJKA NA RYNKU ŁUKISKIM.

Wczoraj wieczorem na rynku Łukiskim, w czasie bójki, został dotkliwie pobity niejaki R. Bongen (ul. Żydowska 11), który otrzymał między innemi ciosami silne uderzenie kamieniem w głowę. Rannego przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego.

Sprawcą pobicia Bongena niejakiego Romualda Balcewicza zatrzymano. (c)

HELIOS | Brawo, brawo!!! Już 25.000 widzów podziw. najgłośniejszy film polski **Kocha... Lubi... Szanuje...** z udziałem asów i gwiazd: Loda Halama, Bodo, Walter, Pogorzelska, Chmurkowska, Tom, Znicz i in. Kto nie zdążył zobaczyć niech śpieszy! Początek o godz. 2-ej

Pan | TYLKO DZIŚ ceny zniżone! do godz. 6-ej: balkon 25 gr., parter 50 gr. od godz. 6-ej: balkon 40 gr., parter 70 gr. DZIŚ! Przepiękny film wschodni **SABRA**
JUŻ JUTRO! Znakomity twór genjusza ludzkiego o niezwykłym rozmachu realizacyjnym **Testament doktora Mabuze** Film wielkiej emocji i niezwykłego naprężenia, stanow. zenit techniki. Szczegóły w jutrzejszych ogłoszeniach

KINO **Colosseum** OSTROBRAMSKA 5 | Długooczekiw. premiera! Miłość, sensacja, erotyka! Nieuchwytny.. tajemniczy... **Klub dżentelmenów** w roli główn **Clive Broock** oraz najnowszy dodatek aktualny „Paramount". Na scenie: Skecz z repert. Teatru „Cyganerja" **„Na ćwiczeniach".** Uwaga: do 9 b m. Mizantrop i Druciarz. Codz. poranki od g. 2—4 na film **„Król Królów"** po cen. zniż: balkon 15 gr., parter 25 gr.

Roxy | Dziś! „Film tysiąca rewelacyj! **ANNABELLA i Gustaw FROELICH** w przeboju 1934 roku **Życie jest piękne** Sukces prod. francuskiej. NAD PROGRAM: Najnowsze aktualja.

CASINO | Dziś początek o g. 12-ej. Wielka uczta dla wielbicielek i wielbicieli kina! Sukces nad sukcesami! Emocja nad emocjami! Najbardziej aktualny film doby obecnej p. t. **„ZAGŁADA"** w roli głównej słynny **HARRY PIEL** Najnowszy i największy sukces Króla Sensacji w pierwszym wielkim przeboju 100% dźwięk filmie francuskim prod. 1934 r. **Atak lotniczy! Miasto w obłokach gazów trujących! Okropności wojny lotniczo-gazowej!** — Największa sensacja sezonu! — Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

LUX | DZIŚ! Największy film prod. **„Sowkino" w Moskwie,** który uczynił przewrót w wszechświat. kinematografji **BEZDOMNI (Putiowka w żyźń — Droga do życia).** Reżyserja genjaln. Mikołaja Ekka Djalogi w języku rosyjskim Film, który z niezwykłą śmiałością, w sposób wysoce artystyczny obnaża jedną z bolączek życia sowieckiego — klęskę wykolejonych bezdomnych dzieci. Najorvginalniejszy i najciekawszy film doby obecnej

PROSZEK z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENĘ, NEWRALGJE BÓLE ZĘBÓW, GRYPĘ PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P. PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK. ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie poszukuje pod urząd dużego lokalu lub całego domu od 35 do 40 pokoi z garażem i składami gospodarczemi. Oferty wraz z planami uprasza się składać do Dyrekcji Lasów Państwowych, przy ul. Wielkiej Nr. 66 pokoj Nr. 9.

MEBLE MEBLE NAJWIĘKSZA NA WILEŃSZCZYŹNIE FIRMA MEBLI Dom Handl. **M. WILENKIN i S-ka** egz. od 1843 r. WILNO. WIELKA 21 (poprzed. Tatarska 20) poleca wszelkiego rodzaju meble w dużym wyborze tanio i solidnie

Doktór **Zygmunt Kudrewicz** Choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa ul. Zamkowa 15 telefon 19-60. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8

DOKTÓR **D. Zeldowicz** Choroby skórne, wener., moczopłciowe. od g. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—6 wiecz. **przeprowadzili się** z Mickiewicza 24 na ul. **Wileńską 28, tel. 277**

Dr. Wolfson Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** od godz. 9—1 i 4—8

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. **ul. Wielka Nr. 21,** tel. 9-21, od 9—1 i 3—8

D-r Kenigsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, **ulica Mickiewicza 4,** telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Dr. J. Bernsztein choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicza 28, m. 5** przyjmuje od 9—1 i 4—8 Z. W. P

Akuszerka **Marja Laknerowa** przyjmuje od 9 do 7 wiecz. przeprowadziła się na **ul. J. Jasińskiego 5—20** (obok Sądu)

AKUSZERKA **Śmiałowska przeprowadziła się** na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry.

Akuszerka **M. Brzezina** przyjmuje bez przerwy **przeprowadziła się** Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Gedeminowska ul. Grodzka 27.

Pianino do sprzedania ul. Sołtańska 33-a—1

PLAC na Zwierzyńcu sprzedam b. tanio. O warunkach dowiedzieć się w Administracji „Kur. Wil."

Bardzo tanio SPRZEDAM PLAC (od 200 do 400 sąż.) lub wydam w dzierżawę. O warunkach dowiedzieć się: ulica **Truskulańska 6—2.**

Place budowlane w najładn. części Antokola, ul. Senatorska róg Tatrzańskiej, **sprzedaje Bank Antokolski.** Wilno. Zamkowa 18.

Kupię folwark nieduży blisko Wilna o obszarze koło 20 ha ziemi. Oferty do Administr. „Kurjera Wileńskiego" — Biskupia 4.

Sprzedam dom murowany z ogródkiem w dzielnicy skanalizowanej. Dowiedzieć się w Administracji „Kurjera Wileńskiego" w godz. 12—3 po południu i 7—9 wieczorem.

Mieszkanie 4 pokojowe z wygodami, wejście frontowe do wynajęcia od zaraz przy ul. Tatarskiej 20. Tamże lokal duży na parterze, nadający się dla instytucji lub większego przedsiębiorstwa. wejście frontowe oddzielne, dowiadywać się u wł. domu.

Mieszkania 4 i 5-cio pokojowe z wygodami do wynajęcia. ul. W. Stefańska Nr. 32.

Do wynajęcia mieszkanie ze wszelkiemi wygodami 3 pokoje, kuchnia, wanna ul. Tartaki 34-a.

Mieszkanie słoneczne, ciepłe, suche, 6-pokojowe ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Tam-że duży sklep ul. Kalwaryjska 11—4

Do wynajęcia suterenowe odremontowane mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, wodociąg i elektryczność. Ul. Mała Pohulanka 10 — informacje u dozorcy.

Pokój z wygodami do wynajęcia. Z/k Dobroczynny 2-a, m. 14.

Zgubioną ks. woj. wyd przez P.K.U. — Wilno na imię Izaaka Belica oraz metykę urodzenia — unieważnia się.

Zgubioną książeczkę wojsk. wyd. przez P.K.U. Lida na imię Bronisława Mozola roczn. 1907 — unieważnia się.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA **„ZNICZ"** Wilno, Biskupia 4. Telefon 3-40. Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Pragniesz swej rodzinie zabezpieczyć egzystencję, zapisuj się na członka **Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego** Wilno, Zamkowa 18 możesz uzyskać kredyt na prowadzenie handlu lub warsztatu, a w razie śmierci — rodzina otrzyma zapomogę 2400 zł.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 29 marca 1934 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich, skonwertowanych w roku 1925, zostały wylosowane następujące obligacje:

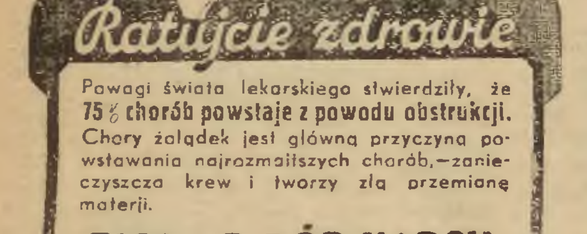
I-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901
52 zł. Nr. 131, 174, 193, 202, 217, 222, 238, 245, 275, 284, 308, 333, 365, 396, 404, 448, 466, 493, 536, 586, 610, 641, 814, 849, 875, 920, 1036, 1168,
260 zł. Nr. 1257, 1306, 1332, 1403, 1488,
520 zł. Nr. 1517, 1534, 1587, 1601, 1684, 1755,
na ogólną sumę . . . zł. 5 876.—

III-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1913
52 zł. Nr. 34, 60, 87, 151, 161, 215, 221, 261, 293, 384, 480, 564,
260 zł. Nr. 621, 670, 688, 801,
520 zł. 954, 1032, 1101, 1135,
na ogólną sumę . . . . zł. 3.744.—

Spłata wylosowanych obligacyj w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 1 lipca 1934 r. w kasie Zarządu Miejskiego m. Wilna.

Opłaty kuponów od obligacyj powyższych pożyczek dokonywa kasa Zarządu Miejskiego m Wilna.

(—) **D-r W. Maleszewskl**
Tymcz. Prezydent m. Wilna


Ratujcie zdrowie
Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób,—zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.
Cena pudełka Zł. 1.50; podwójne pudełko Zł. 2.50 Sprzedaż w aptekach i drogerjach (skł. aptecznych.)

Nr. Km. 211/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2-go, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6—7, zgodnie z art. 1030—1031 U. P. C. podaje do wiadom. ogólnej, że w dniu 12-go kwietnia 1934 roku od godz. 10-ej w Wilnie przy ulicy Gimnazjalnej 6—20, odbędzie się powtórna sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z umeblowania mieszkania mieszkania i pianina, należących do Józefa Piotrowicza, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.055.—

Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

57/VI Komornik Sądowy H. Lisowski.

Najprzedniejszej jakości **CEMENT** T-wa Fabryk Portland-cement **„WYSOKA"** oraz **BLACHĘ OCYNKOWANĄ** Górnośląs. Zjedn. hut **Królewska i Laura** poleca firma **M. DEULL—WILNO** Biuro — Jagiellońska 3, tel. 811 Skład miejski — Zawalna 44 Skład i bocznica własna, Kijowska 8, tel. 999

Samochód „Fiat" 4 lub 6-osobowy sprzedaje się ulica Ofiarna Nr. 4 m. 5.

SAMOCHÓD „Essex". Stan pierwszorzędny, prawie nowy, b. tanio sprzedaje się. Dowiedzieć się Biały Zaułek 8 m. 2. Stan. Kowal.

CHART bronzowy w centki zginął uprasza się odprowadzić M. Pohulanka 10—7



PROSZKI **«KOWALSKINA»** STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH **BÓLACH GŁOWY** KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU" FABRYKA CHEM.-FARMAC. A. KOWALSKI WARSZAWA

JÓZEF SCIPIN. 7

NA GAPĘ.

Podróż bez pieniędzy i paszportu zagranicę.

Uradowani poszliśmy. Prowadzi prosto do restauracji — pensjonatu „Marylka", wchodzi do kuchni i powiada do kucharza:

— Jesteśmy w podróży i prosimy o coś do zjedzenia.

— Ach to tak, pomyślałem i chciałem już zbiec, gdy tymczasem kucharz spojrzał uważnie i powiada:

— Ilu was jest? trzech?

— Tak — odrzekł nasz „dobroczyńca".

— Więc siadajcie.

Wkrótce dostaliśmy barszcz z chlebem, podziękowaliśmy i chcieliśmy iść, lecz kucharz kazał jeszcze zaczekać. Po chwili dano nam kotlety z kartoflami, jako drugie danie. Po obiedzie wyruszyliśmy nad morze. Jakież to przyjemne było uczucie, gdy rzuciłem się w objęcia fal Bałtyku. Gdy kołysał na swych falach, zdawało mi się, że jestem w kolebce dziecięcej, a szum wiatru i ryk fal to piosenki matczyne kołyszące do snu.

Po kąpieli poszliśmy obejrzeć miasto. Nagle ten z Katowic szepnął:

— Widzicie?

— Co? — spytaliśmy zaciekawieni

— Na najniższem oknie ten ogromny słój z konfiturami? Wieczorem on powinien być u nas.

— Toś ty taki — pomyślałem w duchu. — Jak widzę trzeba będzie się z tobą rozstać.

Udałem więc, że zatrzymałem się by zasznurować pantofel, i gdy moi przygodni znajomi znikli z oczu czem prędzej zawróciłem w stronę morza.

Przyglądałem się latarniom morskim, które co chwilę zapalały się i gasły naprzemian, falom które jakgdyby starały się rozwalić murowane brzegi, wyrwać się i zalać cały świat, to znów rybakom siedzącym sennie na wałach. Gdy dowoli napatrzyłem się poszedłem na dworzec, celem wyjazdu z Gdyni. Była już godz. 8 wieczór. Na dworcu ujrzałem owych porzuconych przezemnie znajomków i chciałem się cofnąć lecz było za późno. Zobaczyli, podeszli i zapytali o radę gdzieby mogli przenocować. Nic temu z Katowic nie mówiłem, że rano obiecał nam nocleg. Tylko rzekłem do obu:

— Chodźcie.

Poszli posłusznie, aż zaprowadziłem ich na kolej gdzie stały wagony do oczyszczenia.

Była już godz. 10 wiecz. Weszliśmy między wagony, które nie oświecało żadne światło. Pomimo to z łatwością znalazłem 2 klasę i wkrótce spaliśmy wszyscy snem kamiennym.

Obudził nas nagły stuk. Czujemy iż wagon jest w biegu. Dokąd jechaliśmy było nam obojętne, zresztą wkrótce mieliśmy już relację, bo na pierwszej stacji przeczytaliśmy Zopott następnie Danzig—Gdańsk i wreszcie Tczew. Tu spaliśmy spokojnie aż do rana. Rano pociąg jeszcze stał, chcieliśmy wysiąść, lecz pełno się kręciło konduktorów co uniemożliwiało wysiadanie. Udało nam się to wreszcie korzystając z nieuwagi konduktorów.

8 sierpnia.

Zwiedziliśmy Tczew, następnie poszliśmy na dworzec by zobaczyć rozkład jazdy. Tam ja i ten z Częstochowy zdołaliśmy odłączyć się od ślązaka i we dwójkę poszliśmy na stację towarową, by stamtąd odjechać do Poznania. Lecz usiąść i tu nam się nie udało, gdyż konduktorzy pilnowali wagonów niemal ze wszystkich stron. Rozstałem się i z tym z Częstochowy, gdyż koniecznie upierał się że będzie się czaił i skradał dopóki nie usiądzie. Sam jeden więc poszedłem na dworzec osobowy z zamiarem jazdy. Niestety rezultat był ten sam. Nie mając więc wyjścia postanowiłem w Tczewie przenocować. W tym celu poszedłem do wagonów przeznaczonych do czyszczenia i po długich poszukiwaniach znalazłem wagon 2 klasy. Ostrożnie otworzyłem drzwi i usiadłem na pierwszej z brzegu kanapie. Nagle pod nią coś się poruszyło. Zajrzałem w strachu aż tu nagle rozlega się głos:

— Przepraszam pana.

— Nie przepraszaj — przerwałem poznając głos tego z Częstochowy — bo ja sam w strachu i krzywdy tobie nie zrobię.

Ucieszyliśmy się z tego spotkania i spaliśmy spokojnie aż do rana.

ROZDZIAŁ VI.

SAMOTNY JEŹDZIEC.

9 sierpnia.

Kolega odjechał towarowym, które odchodzą co pół godziny w kierunku Poznania a ja miałem czekać na kurjer wieczorowy. Lecz później rozmyśliłem się i już chciałem iść na stację towarową, gdy podszedł do mnie jakiś pan i rzekł:

— Policja, i poszedł w swoją stronę. Wówczas ten sam jegomość dogonił mnie i znów rzekł:

— Policja.

— Po pierwsze, gdzie policja, a po drugie co ona może mnie obchodzić.

— Ja jestem policja. Jestem tajny.

— Aha! No to co pan chce? — spytałem.

— Proszę za mną — rzekł.

Poszliśmy do komisarjatu, tam zaczęli mnie rewidować i gdy ten sam „tajny" zobaczył mapę Afryki, rzekł szyderczo:

— Co marzycie Afrykę zwiedzić?

—Każdemu wolno marzyć, co mu się podoba. Jak panu wolno marzyć, iż zostanie pan kiedyś drugim Scherlockiem Holmsem, tak i mnie...

— No, proszę nie gadać.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.